Franciszek Karpiński - LAURA I FILON

**Laura**

Już miesiąc zeszedł, psy się uśpiły,

I coś tam klaszcze za borem.

Pewnie mnie czeka mój Filon miły,

Pod umówionem jaworem.

Nie będę sobie warkocz trefiła,

Tylko włos zwiążę splątany;

Bo bym się bardziej jeszcze spóźniła,

A mój tam tęskni kochany.

[…]

Oto już jawor… Nie masz miłego!

Widzę, że jestem zdradzona!

On z przywiązania żartuje mego;

Kocham zmiennika Filona.

Pewnie on teraz koło bogini

Swej, czarnobrewki Dorydy,

Rozrywkę sobie okrutną czyni,

Kosztem mej hańby i biedy.

[…]

Filonie! wtenczas… kiedym nie znała

Jeszcze miłości szalonej,

Pierwszy razem ją w twoich zdybała

Oczach i w mowie pieszczonej.

Jakże mię mocno ubezpieczała,

Że z tobą będę szczęśliwą!

A z tem się chytrze ukryć umiała,

Że bywa czasem fałszywą.

[…]

Ale któż zgadnie: przypadek jaki

Dotąd zatrzymał Filona?

Może on dla mnie zawsze jednaki,

Możem ja próżno strwożona?

Lepiej mu na tym naszym jaworze

Koszyk i wieniec zawieszę,

Jutro paść będzie trzodę przy borze…

Znajdzie!… jakże go pocieszę!

Och, nie! on zdrajca; on u Dorydy,

On może teraz bez miary

Na sprośne z nią się wydał bezwstydy…

A ja mu daję ofiary…

Widziałam wczoraj, jak na nią mrugał;

Potem coś cicho mówili:

Pewnie to dla niej ten kij wystrugał,

Co się mu wszyscy dziwili.

Tłukę o drzewo koszyk mój miły,

Rwę wieniec, którym splatała.

Te z nich kawałki będą świadczyły.

Żem z nim na wieki zerwała…

*Kiedy w chrościnie**Filon schroniony*

*Wybiegł do Laury spłakany,*

*Już był o drzewo koszyk stłuczony,*

*Wieniec różowy stargany.*

**Filon**

O popędliwa!… o ja niebaczny!…

Lauro!… poczekaj… dwa słowa…

Może występek mój nie tak znaczny,

Może zbyt kara surowa;

Jam tu przed dobrą stanął godziną,

Długo na ciebie klaskałem;

Gdyś nadchodziła, między chrościną

Naumyślnie się schowałem,

Chcąc tajemnice twoje wybadać,

Co o mnie będziesz mówiła?

A stąd szczęśliwość moję układać,

Ale czekałem zbyt siła.

Pierwsze twe skargi o Dorys były,

Sądź o mnie, Lauro, inaczej:

Kogóż by wdzięki tamte wabiły,

Kto cię raz tylko obaczy?

Prawda, że czasem z nią się bawiło,

Mając znajomość od długa;

Ale kochania nigdy nie było —

Nie już ten kocha, co mruga.

Oto masz ten kij, po nim znamiona

Niebieskie, gładko rzezane,

W górze zobaczysz nasze imiona,

Obłędnym węzłem związane.

Cóżem zawinił, byś mię gubiła

Przez twój postępek tak srogi?

Czyliż dlatego, żeś ty błądziła,

Ma ginąć Filon ubogi?

Jeśli się za co twych gniewów boję…

To mię twa rozpacz strapiła:

Długom kupował ciekawość moję;

Łzamiś ją swemi płaciła.

Ale w tym wszystkim złość nic nie miała:

Wszystko z powodu dobrego;

Ja wiem, dlaczegoś tyle płakała.

Ty wiesz mój podstęp, dlaczego?

**Laura**

Dajmy już pokój troskom i zrzędzie:

Ja cię niewinnym znajduję;

Teraz mój Filon droższy mi będzie,

Bo mię już więcej kosztuje.

**Filon**

Teraz mi Laura za wszystko stanie.

Wszystkim pasterkom przodkuje;

I do gniewu ją wzrusza kochanie,

I dla miłości daruje.

1. Przedstaw wydarzenia opisane w utworze.
2. Określ, kim są bohaterowie utworu. Co o tym świadczy?

|  |  |
| --- | --- |
| **Laura** | **Filon** |
|  |  |

1. Wymień środki językowe służące wyrażaniu uczuć (czyli funkcji ekspresywnej), obecne w utworze (najmniej 3).
2. Porównaj to, co wiesz o utworach Ignacego Krasickiego i Franciszka Karpińskiego:

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
|  | **Ignacy Krasicki** **[klasycyzm]** | **Franciszek Karpiński****[sentymentalizm]** |
| Tematyka | Uniwersalne problemy, istota natury ludzkiej, sytuacja człowieka w świecie, sprawy dotyczące społeczeństwa, państwa, prawa rządzące światem |  |
| Cele sztuki |  | Wyrażenie uczuć |
| Model człowieka | Oświecony mędrzec |  |
| Cechy stylu |  |  |
| Gatunki literackie | Bajka, satyra, hymn | sielanka |